

Ks. Łukasz Zieliński, Radom

Recenzja książki: Ks. Jerzy Szymik, *Teologia w krainie pepsi-coli*, Biblioteka „WIĘZI”, t. 114, Warszawa 1999, ss. 113.

Wartość i znaczenie teologii jako nauki pozostającej w służbie wiary i niosącej odpowiedź na wiele trudnych pytań współczesnego świata to temat niezwykle ważny, szczególnie w kontekście wyzwań niesionych przez postęp techniczny, przejawy konsumpcjonizmu czy sekularyzacji. Na tę prawdę w bardzo ciekawy sposób zwraca też uwagę kardynał Joseph Ratzinger przez nawiązanie do alegorycznego ujęcia teologii przedstawionego w średniowiecznym reliefie ukazującym baranka, którego chwytą i rani ogromny lew oraz małego psa, który odważnie rzuca się na potwora, by nieść swoją pomoc i możliwość ocalenia.¹

Takim przejawem troski o współczesnego człowieka, często uwodzonego i zagrożonego złudnymi pozorami i reklamami „krainy pepsi-coli”, jest książka ks. Jerzego Szymika związana z jego inauguracyjnym wykładem wygłoszonym w ramach Międzynarodowego Kongresu poświęconego relacjom religii i kultury współczesnej w Sewilli w 1999 r., obradującego pod tym właśnie hasłem.

Autor jest kapłanem Archidiecezji Katowickiej, profesorem teologii dogmatycznej, wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego, poetą, autorem wielu książek oraz tomików poezji.

Wspomniana pozycja jest niezwykle cenna i oryginalna nie tylko ze względu na język i literacki polot, ale także z powodu aktualności omawianych zagadnień związanych z obecnością teologii w życiu chrześcijanina, zdobywaniem mądrości przez intelektualne poszukiwania i przynależność do Kościoła oraz z poznawaniem Boga, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna.

Struktura książki oparta jest na siedmiu określeniach teologii pokazujących całe bogactwo jej religijnych i egzystencjalnych implikacji, wydobywanych przez ks. Szymika z wielkim profesjonalizmem, głęboką wiarą, jak też z zachowaniem komplementarności i dążeniem do systematycznej refleksji naukowej.

We wstępie „od wierności i akceptacji”, poprzedzonym przedmową bpa Alfonsa Nossola, autor ukazuje wielką potrzebę refleksji teologicznej w sytuacji kryzysu kulturowej tożsamości, podając jedno z określeń *krainy pepsi-coli* jako „czasów, kiedy do dobrego tonu należy robienie językowych i ortograficznych błędów, na tyle subtelnych, by jednoznacznie świadczyły o tym, że piszący jest o wiele bardziej biegły w amerykańskiej wersji angielszczyzny niż w siermiężnej polsz-

¹ J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, tłum. Magdalena Mijalska, Kraków 2005, s. 80-82.

czyźnie” Te i inne przejawy znajdują swoje uzasadnienie we fragmencie encykliki *Fides et ratio*, w którym Jan Paweł II ukazuje potrzeby i zadania obecnej chwili związanej z niszczącym wpływem postmodernizmu, jego tendencji i nurtów myślowych, jak też z negatywnym oddziaływaniem kultury masowej, dającej często płytkie i materialistyczne odpowiedzi na metafizyczne ludzkie pytania.

Potrzeby te koncentrują się przede wszystkim na człowieku umiejącym odważnie przepowiadać językiem dzisiejszym Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa oraz Jego prawdę obecną w Kościele przez dialog i braterską rozmowę, by zburzyć mur izolacji czy nieporozumień. Celem tej publikacji jest więc znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak dziś rozumieć teologię, jak żyć w jej przestrzeni, by z jej nauki, z myślenia, które ona proponuje wyprowadzić mądrość życia?

W pierwszej odsłonie teologia ukazana jest jako nauka, czyli synteza dwóch rodzajów poznania: „rozumowego” i „wierzącego”, które muszą odznaczać się komplementarnością decydującą o naukowej tożsamości. W opinii cytowanych autorytetów teologia to naukowa interpretacja treści wyznawanej wiary, traktująca o angażującej i prowokującej relacji osobowej. Autor prezentuje również obietnice teologii oraz istotę mówienia o Bogu, które ma jednocześnie prowadzić do mówienia z Bogiem i do Boga, by teologia pozostała na usługach wiary, była nie tylko wiedzą, ale też diakonią w służbie zbawienia, szczególnie wobec tzw. „świata bez ojców”, gdzie człowiek na przemian pozbywa się i szuka autorytetu, tworząc pseudowartości niosące destrukcję nadziei.

Książd J. Szymik z pewnością nie byłby sobą, gdyby pośród określeń już na początku nie wpisał teologii pomiędzy muzykę i literaturę. To one – jego zdaniem – przez symfoniczność i harmonię Prawdy oraz piękno i ciężar Słowa próbują powiedzieć coś oryginalnego o Tajemnicy jako o temacie traktatu teologicznego, stanowiąc też zawsze pewną formę przygotowania do przyjęcia Ewangelii. W ten właśnie sposób wielcy twórcy „Mozart i Szekspir spotykają się w świętych Augustynie z Hippony i Tomasz z Akwinu [...]” (s. 30), a teologia staje się sztuką, piękną teologią, służącą Pięknemu, Wspaniałemu Bogu rodzącemu konieczny inspirujący zachwyt w słuchaniu i mówieniu o Nim. Daje to okazję pogłębienia naukowych ujęć i specjalistycznych określeń, aby w rzeczywistości „rzetelność myślenia i ufność serca nie były nigdy alternatywą”

Wymienione wyżej cechy otwierają i predysponują teologię do dialogu i rozmowy. Pogranicze jako obszar kontaktu z wielką rodziną nauk jest dla teologii miejscem rozwoju, potwierdzeniem tożsamości, jak też możliwością realizowania swojej misji. Aby to spotkanie mogło się dokonać, konieczna jest miłość mająca swoje źródło w tajemnicy Trójcy Świętej, która odznacza się autentycznie teocentryczną bezinteresownością, stanowiąc zarazem fundament Teo-Logii i gwarantując czystość naukowych analiz. Ks. J. Szymik nawiązuje do soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, która w jednym z fragmentów mówi o korzyściach, jakie przynoszą Kościołowi bogactwa różnych form kultury oraz o potrzebie wsłuchiwania się z pomocą Ducha Świętego w głosy współczesności, by je rozróżnić i tłumaczyć w świetle słowa Bożego, wiążąc humanizację z przeobóstwieniem. Autor podkreśla

również znaczenie tzw. miejsc teologicznych, czyli obszarów i miejsc źródłowych, z których wyrasta teologiczna argumentacja i gdzie tkwią istotne dane. Najważniejsze to Pismo Święte i dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ale jest także szeroki wachlarz miejsc o charakterze wtórnym, pomocniczym, pogłębiającym teologiczny warsztat oraz wzmacniającym zdolność do rozmowy krytycznej i odważnej.

Najbardziej skutecznym sposobem oddziaływania prawdy o Bogu jest powiązanie jej z codziennym życiem człowieka, który będąc w konkretnej sytuacji egzystencjalnej tak jak wody potrzebuje nadziei. Kolejnym określeniem teologii jest więc terapia, czyli uzdrawiająca moc słów ukazana na początku w trzech „obrazach” związanych z wypowiedziami doktora habilitowanego nauk medycznych, studentki oraz poety Czesława Miłosza, mówiących o wielkiej roli słowa niosącego ratunek i umocnienie. W swoim rozważaniu autor książki stawia pytanie: Co miałyby znaczyć „leczenie nauką o Bogu”? Jak należałoby się nią „terapeutycznie” posługiwać?, zauważając jednocześnie za A. Nossolem, że prawdziwa teologia musi być zawsze równocześnie esencjalna i egzystencjalna. Karmić nadzieję pozwala czynne odkrycie idącego wraz z nami, kochającego spojrzenia Boga, a także ciekawe i poruszające mówienie interesujących rzeczy, które teologia ma do powiedzenia współczesnemu światu, zwykle zagubionemu w zamęcie gadżetów właściwych dla *krainy pepsi-coli*.

W kolejnym ujęciu J. Szymik widzi teologię jako doksologię, czyli sztukę uwielbienia i adoracji, która oprócz koniecznej, chłodnej rzeczowości i potrzebnej, bezstronnej neutralności badań, stanowi jeden z jej elementów konstytutywnych. Po pierwsze pokora, bezradność wobec niepojętej Tajemnicy Trójjedynego i bezsilność obdarowanego, zależnego od Łaski człowieka, a zarazem konieczność bezwarunkowego zaangażowania i odpowiedzialności stają się rozdarciem otwierającym przed teologiem wrota modlitwy, by mógł uniknąć wyjałowienia czy braku przeżycia duchowego. Niezbędna jest więc sztuka klęczenia i słowo uwielbienia, ponieważ nie może istnieć teologia bez modlitwy. Ponadto czyste serce, jak też etyczna postawa podmiotu poznającego Boga jest w głębokiej zależności z efektywnością tego poznania, prowadzącego do zdobycia mądrości i kształtowania miłości, bo jak pisze autor – świętość generuje geniusz, natomiast prawdziwy, holistycznie pojęty, teologiczny geniusz wyzwala świętość.

Kolejnym określeniem teologii, które można znaleźć na stronach omawianej książki to poszukiwanie mistrza, czyli jak być uczniem. Profesor Uniwersytetu Śląskiego zwraca uwagę na „światliwość” rzeczywistego spotykania się Boga z człowiekiem, posiadającą charakter personalistyczny, związany zawsze ze światłem świata osobowego i relacji międzyosobowych, z tęsknotą ucznia za Mistrzem. Ks. Szymik podpowiada również, jak odróżnić mistrza od pojawiających się dzisiaj guru, szarlatanów czy ideologów, szczególnie w kontekście problemu miejsca i funkcji autorytetu we współczesnym świecie, często obecnie dyskutowanego. Bycie mistrzem ukazane zostaje ostatecznie przez odwołanie się do fragmentów Ewangelii według św. Łukasza, do sceny rozgrywającej się w domu Marty, Łazarza i Marii,

„która obrała najlepszą cząstkę”, oraz do sytuacji charakterystycznych, kiedy zagrożone jest życie wzywającego pomocy ucznia.

Końcowym celem teologii, wynikającym z metodologicznego porządku i twórczego zamysłu, jest mądrość, czyli integracja „ludzkiego wszechświata”. Ujawnia się tutaj pragnienie autora, by doprowadzić czytelnika i rozmówcę, będącego również mieszkańcem „krainy”, do umiłowania mądrości, która w teologii bardzo ściśle związana jest z nauką, tworząc wspólnie z nią wiedzę integralną. Podstawowe znaczenie mają tu przytoczone słowa ks. Wincentego Granata i poety Czesława Miłosza, do których śląski teolog odwołuje się jako do swoich „źródeł-autorytetów”.

Teologia więc jako mądrość, możliwie ogarniająca całość, będąca we wszystkich epokach ideałem dla szkół i formacji teologicznych, jest sposobem pokonania niebezpieczeństw irracjonalizmu, jednostronnego racjonalizmu, wybiórczości, brania części za całość czy bezduszności pomniejszającej rolę procesu duchowego dokonującego się mocą Ducha Bożego.

W zakończeniu znajdujemy zachętę ku odnowie świata przez teologię tworzoną z miłości, zatroskaną o przyszłość człowieka w duchu wierności największemu z przykazań, a przez to wnoszącą pokój i ład w świat ludzkiego „uniwersum”. Pełniąc rolę światła, którego miejsce jest na świeczniku, teologia jest ważnym narzędziem ewangelizacji w płaszczyźnie „humanizowania” realizacji wiary i życia Kościoła, w płaszczyźnie „rozdzielania duchów” chroniącej to, co specyficzne dla chrześcijaństwa oraz w płaszczyźnie aktualizacji chrześcijaństwa przez pomoc w zrozumieniu i interpretacji znaków czasu.

Unikanie skrajności, właściwa równowaga między myślą konserwatywną a wszelką nowością możliwa jest dzięki postawie twórczego „(na)wracania” do pierwotnej Miłości, łączeniu kłęcznika i komputera, także integracji tych „dwóch światów” w osobie i życiu teologa trzeciego tysiąclecia, świadomego konieczności stałej pracy nad sobą. Ks. profesor Szymik proponuje więc, by: „1. Czytać najlepszych. Ich myślą i żarem meblować głowę i serce. [...] 2. Czujnie i wytrwale obserwować świat wokół nas[...]. Uczestniczyć w życiu na wiele sposobów” (s. 111).

W tej części książki autor sam dokonuje również krótkiego podsumowania swojego dzieła. Nawiązując do licznych i długich cytatów, które spotkamy we wszystkich rozdziałach przywołujących myśli św. Augustyna, Bonawentury, jak też J. Ratzingera, K. Rahnera, H. U. von Balthasara, A. Zuberbiera, J. Tischnera czy T. Węcławskiego, czytanego dziś z pewną ostrożnością i uwagą, oraz tłumaczeń I. Bokwy, autor pisze o hołdzie złożonym swoim teologicznym mistrzom z podziękowaniem za mądrość i wiedzę. Znajdziemy też niekiedy odniesienia do wypowiedzi studentów – uczniów księdza profesora Szymika, których nazwiska w chwili obecnej nic więcej czytelnikowi nie mówią – wyrażające wdzięczność za ich poszukiwania i pasje.

Książka J. Szymika, napisana w trosce o człowieka mieszkającego w *krainie pepsy-coli*, ze świadomością jej zagrożeń i paradoksów, jest dziełem teologa znanego nie tylko w Polsce, ale też w wielu środowiskach zagranicznych, z wielkiej au-

tentyczności i zarazem oryginalności teologicznej myśli naukowej wyływającej z zamiłowania do poezji, zdolnej bardzo wiele mówić o Bogu w kontekście ograniczeń naszego ludzkiego języka.

Pozycja ta, istniejąca już blisko 10 lat, jest z pewnością pięknym, profesjonalnym przewodnikiem i inspiracją zarówno dla studentów, alumnów, jak również dla kapłanów i profesorów, mogącą w swojej treści spełniać rolę lektury duchowej czy tekstu rozmyślenia, tak bardzo potrzebnego nam współczesnym, żyjącym często nie tylko zewnątrznie w *krainie pepsy-coli*, rozmywającej w swoim pośpiechu i komercyjności to, co najbardziej istotne.